Nr. 245 | Kraków, sobota 21 października 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Lękają się światła!

„Koło polskie“ wydało komunikat w sprawie swych obrad nad drożyzną, zakończony zdaniem: „Dłuższą rozprawę, jakoteż zapadłe uchwały uznało Koło za poufne“.

Mamy tu nigdzie indziej nie napotykaną, niebywałą wprost czelność. Ludność, trapiona drożyzną, chwytać chce w lot każde echo możliwego ratunku: nad wszystkiemi myślami jej dominuje ta zmora drożyźniana — i oto w takiej chwili jej „reprezentacya“ ośmiela się osłaniać powzięte decyzye tajemnicą! Chce ukradkiem je przemycać, chce się uchylić zpod rozważań wyborców, zpod naporu ich żądań. Gasi światła jawności, by tem łatwiej zdradzić ich interesy.

I czyni to podwójnie i perfidnie; albowiem jawną pozostawia 8-dniową dyskusyę, aby ułatwić zdradę posłom bardziej od opinii zależnym, aby się oni mogli wydeklamować do otwartych okien... A później, gdy wymogom komedyi stało się zadość — zasuwa się żelazne żaluzye... Cicho, sza! tajemnica!

Ale ta tajemnica ma swoją wymowę: gdyby Koło polskie było we współdźwięku myślowym z wymęczonym drożyzną krajem, słowa swego nie chowałoby pod korcem; jeżeli to czyni — znać, iż zamierza postąpić wręcz przeciwnie, iż nie chce zerwać pęt drożyzny, iż chce poprzeć „raubritterstwo“ obszarników.

Potwierdza to wiedeński korespondent „Reformy“, telefonując: „O ile słychać, **Koło postanowiło głosować przeciw wnioskom Rennera i Wabera o dopuszczenie importu mięsa zagranicznego**“.

Dzisiejsze wyśrubowanie cen środków spożywczych jest poprostu dla całego ogółu — z wyjątkiem garści obszarników — stanem, zdradliwie przepoławiającym wszystkie zarobki, wszystkie pensye, wszystkie dochody. Przy nominalnie tej samej ilości pieniędzy — każdy wyczuje, iż jego dzisiejsza korona jest cząstką tylko — dawniejszej, że obecna polityka, wyłącznie agrarna, **rabuje mu poniekąd jego mienie.**

Prawili kandydaci kołowi wyborcom o „interesie narodowym“, o „zagrożonych narodowo mandatach“ — kręcili tę korbę katarynkową, a teraz — że tu chodzi już wprost o jego egzystencyę — zrozumie i najbardziej tępogłowy wyborca, co za podkład rzeczywisty pod tymi frazesami tkwi; dowie się, że „interes kraju“ ma polegać na tem, by kraj cały ogładzać, by i tak licho odżywiającemu się ogółowi naszemu zmniejszać kęs strawy, by jego upośledzenie ekonomiczne — typowe przecież w biednej Galicyi — zaostrzać.

Dawniej podobne plagi zwano karami bożemi — dziś zwie się to „narodową polityką“!

Nowe długi.

Przedłożone Izbie posłów prowizoryum budżetowe na r. 1912 zawiera także upoważnienie dla rządu na dokonanie „operacyi kredytowych“ na sumę okręgło 406 milionów K. Podczas gdy w bieżącym roku dług państwa powiększył się o 376 milionów, to na kilka miesięcy roku przyszłego rząd chce zaciągnąć dług daleko większy, nie mówiąc już o tem, że nawet taka olbrzymia suma 406 milionów nie wystarczy.

Na sumę tę składają się następujące pozycye, które powstały ze starszych obecnie do zwrotu przypadających pożyczek: 1) W marcu 1909, gdy z powodu awantury bośniackiej groził wybuch wojny, ówczesny minister skarbu dr Biliński wydał bez wiedzy parlamentu bony kasowe na 220 milionów, które 1 marca 1912 muszą być wykupione. Z tej sumy rząd wykupił już z bieżących dochodów bony na około 40 milionów tak, że pozostaje jeszcze do zapłacenia 180 milionów. W prowizoryum budżetowem proponuje rząd wydanie renty państwowej albo nowych bonów na tę sumę. 2) W wydanem dnia 31 marca br. na podstawie § 14 prowizoryum budżetowem do końca grudnia br. rząd ówczesny bar. Bienertha upoważnił się sam do zaciągnięcia w bankach pożyczki na rachunek bieżący w sumie 76 milionów, z czego 25 milionów było przeznaczonych na umorzenie starych długów, a 50½ milionów na pokrycie nowych wydatków wojskowych w myśl uchwał delegacyi. Pożyczkę tę chce rząd teraz spłacić przez wydanie renty w nowej formie, mianowicie w formie zapisów dłużniczych po 500.000 K każdy, które przejmą za stałem oprocentowaniem wielkie banki i towarzystwa asekuracyjne. 3) Nowy dług ma być zaciągnięty w wysokości nominalnej 150 milionów a efektywnej 134½ miliona, z czego 109 milionów przeznacza się na inwestycye kolejowe, a 25 milionów na umorzenie starych długów.

Mamy więc widoki powiększenia długu państwowego w pierwszym kwartale 1912 o 406 milionów, co w budżecie odbije się nowym wydatkiem około 17 milionów koron na oprocentowanie. Ponieważ w budżecie na r. 1912 wstawiono sumę 506 milionów na oprocentowanie długów państwowych (o 7 milionów więcej niż na r. 1911), zatem w rzeczywistości procenta te dojdą do 523 milionów. Na tem jednak robienie długów nie skończy się. Wiadomo z oświadczeń ministra skarbu w ostatnich delegacyach, że nowe wydatki na armię i flotę mają być do r. 1917 pokrywane z pożyczek, z których na Austryę przypada corocznie okrągło 50 milionów. Da to znowu za przyszłych 5 lat sumę 250 milionów, której oprocentowanie podniesie wydatki w tym dziale o przeszło 10 milionów.

W ostatnich 2 latach długi państwowe, bez wliczenia przejętych na rachunek państwa obligacyj upaństwowionych kolei, powiększyły się o przeszło miliard koron, mimo że nie było żadnych nadzwyczajnych wydarzeń, jak wojna i t. d. Na rachunek przygotowań wojennych wydano setki milionów; na nowy plan flotowy przeznaczono dalej setki milionów, ale na wydatki oświatowe np. wydatki bardzo mało wzrastają. Np. na wszystkie szkoły średnie w Austryi na r. 1912 wynoszą wydatki 35½ miliona koron, o 2 miliony tylko więcej niż na r. 1911, podczas gdy wydatki ministerstwa obrony krajowej wzrosły o przeszło 4 miliony.

W ten sposób prowadzi gospodarkę państwo, które chce uchodzić za idące z postępem czasu. Ministra skarbu wcale nie przeraża ten kolosalny wzrost wydatków na oprocentowanie długów i na uzbrojenie, bo — jak powiedział — „dochody państwa okazują tendencyę powiększenia się“. Naturalnie, że tylko dochody z podatków pośrednich okazują tę „tendencyę“, co w czasie drożyzny oznacza coraz większe wygłodzenie ludności.

Jak będą głosowali demokraci?

Niejasną, ale alarmującą wiadomość podała „Nowa Reforma“: Koło polskie uchwaliło głosować przeciw wnioskom Rennera i Wabera o dopuszczenie importu mięsa zagranicznego, a posłowie dr Adolf Gross i Zieleniewski, którzy wraz z narodowym demokratą Tertilem i konserwatystą Steinhausem zasiadają z ramienia Koła polskiego w komisyi drożyźnianej, nie będą — wbrew uchwale Koła — głosowali przeciw tym wnioskom.

Tak donosi „N. Reforma“ zaznaczając, że nie wie, jak będzie głosował dr Tertil, i że dr Steinhaus, choć jest posłem miejskim, głosował w Kole polskiem z konserwatystami przeciw wnioskom Rennera i Wabera.

Cóż tedy uczynią demokraci?

Poseł dr Gross uroczyście oświadczał na zgromadzeniach, że w kwestyach ekonomicznych nie podda się agraryuszom. Teraz powinien wyciągnąć konsekwencye.

Wszystkie kluby burżuazyjne w parlamencie uznały kwestyę mięsa za niepolityczną i pozostawiły swoim członkom wolność głosowania. Tylko jedyne Koło polskie chce związać ręce reprezentantom miast i przykuć ich do rydwanu agraryuszów.

Czyż demokraci pozwolą na to? Czy zgodzą się, by z cen wołów zrobiono kwestyę „solidarności narodowej“, z drożyzny „świętość narodową“?

Czy odważą się głosować zgodnie ze swem sumieniem i z interesem ludności, którą reprezentują, — czy też odwaga ich wobec lichwiarzy żywnościowych ograniczy się do — wyjścia za drzwi?

Zobaczymy!

Listy z parlamentu.

Wiedeń, 19 października.

Po dyskusyi drożyźnianej.

Jeden okres potyczek w formie debaty parlamentarnej w plenum Izby mamy za sobą i możemy rzec, że wyszliśmy z nich z chwałą! Cały parlament był pod wpływem socyalnej demokracyi, która stanęła na czele walki przeciwko kapitalistom, agraryuszom i nacyonalistom. Z wytrwałością niezachwianą wiedli posłowie socyalno demokratyczni bój zacięty przeciwko spiskującym kartelistom, przeciwko lichwiarzom mięsa, chleba, cukru, spirytusu, węgla itd. niezrażeni tem, czy lichwiarze owi należą do rasy żydowskiej, czy na skarpetkach swoich mają mitrę książęcą, czy też niekiedy dla parady przywdziewają mundury sokole... Nie ulękli się krzyków, że są „antysemitnikami“, tak samo, jak nie dali się zagłuszyć wrzaskiem, że „stoją na usługach żydów“, albo, że „chcą zniszczyć drobnego chłopa“. Znakomite mowy Adlera, Daszyńskiego, Szmerala i Rennera są dowodem, że przeciwdrożyźniane wnioski socyalnych demokratów są najlepiej opracowane, że wskazują one na nowe przyczyny i nowe zjawiska spekulacyi środkami żywności i że tylko przez uchwalenie tych wniosków usunie się radykalnie przeszkody, stojące na drodze do szybkiego dostarczania całej ludności dostatecznej ilości dobrych i tanich środków żywności. Rząd znalazł się, skutkiem tak prowadzonej przez socyalnych demokratów akcyi przeciwko drożyźnie, nagle w uliczce bez wyjścia.

Nie pomogło bar. Gautschowi demagogiczne wyzyskanie czynu szaleńca, nie udało się mu na razie zorganizować skoncentrowanego ataku wszystkich stronnictw burżuazyjnych na silną pozycyę socyalnych demokratów. Przekonywujące swą stalową logiką argumenty wniosków i mów socyalno demokratycznych przemówiły do sumień wszystkich ludzi niezależnych i postępowych.

WSPOMNIENIA A. PIETROWA.

Historya wybuchu
przy ul. Astrachańskiej.

11)

Według jej zdania umrę nie wbrew swej woli — śmierć będzie pożądanym końcem po wykonaniu obmyślanego planu.

Jakkolwiek śmiesznemi wydadzą się mi moje rozmowy z ch romantką, lecz pod wpływem tych rozmów rzeczywiście się uspokoiłem i przestałem widzieć w sobie typ przestępny.

Ażeby jeszcze ostatecznie skrontrolować siebie, pojechałem do mej matki — zobaczyć się z nią.

Wszystko, co jest we mnie dobrego i uczciwego, powstało dzięki jej wpływowi. Przyzwyczaiłem się oddawna łączyć wszelkie me uczciwe, dobre dążenie z myślą o matce. Jakieby stanowisko zajęła wobec tego matka? — ze smutkiem myślałem zawsze, przystępując do poważnego, połączonego z niebezpieczeństwem kroku, jaki tak często się spotyka w życiu rewolucyonisty.

Zdawało mi się, że gdyby na chwilę jedną poruszyła się we mnie kiedykolwiek myśl przestępna, nie mógłbym spojrzeć w prawdomówne, czyste oczy matki. Teraz wiedziałem, do czego zmierzam. Wiedziałem, że mam umrzeć... Strasznie zapragnąłem zobaczyć, chociażby raz jeden, moją matkę.. Zechciałem spojrzeć na drogie mi oblicze, zobaczyć się z bliskimi ludźmi, po raz ostatni pożegnać się z nimi. Dusza wołała do siebie, do domu.

Pojechałem. Rozumiałem, że ryzykuję; było mi jasnem, że nawet pod ochroną żandarmów nie byłem bezpieczny w stronach rodzinnych. Tu zbyt dobrze znali mię reprezentanci władzy, tu zbyt wiele zrobiłem i przeżyłem, tu każdy „uriadnik“ uważałby za błogosławieństwo niebios, za czyn nadzwyczajny zaaresztowanie mię. Takie zaaresztowanie wysunęłoby go z liczby szeregowców, — karyera jego byłaby zabezpieczona.

Powtarzam, uświadamiałem sobie całe niebezpieczeństwo podróży do domu, a jednak ani słowem nie pozwoliłem sobie dać żandarmom do zrozumienia, że mają pomódz mi i zabezpieczyć moją podróż od wszelkich przykrości. Rozumiałem, że gdybym zrobił to, w takim razie, gdy mój plan zostanie uwieńczony powodzeniem, gdy zrozumieją tamci, że zostali przeze mnie oszukani, władza ich spadnie na moich krewnych, o których w tej chwili nic nie wiedzieli. Przynajmniej nic nie wiedzieli o moich stosunkach względem rodziny *).

Do domu musiałem jechać z Kazania końmi. Dojechałem bez wszelkich specyalnych przygód. Wspomnieć należy tylko o kawałku drogi z Mielecia. Furman, który wiózł mię, był rozmowny i ku wielkiemu memu zdumieniu zaczął opowiadać mi o nauczycielu Aleksandrze, t. zn. o mnie samym. Opowiadał całe legendy. Wreszcie zapytał, czy nie jestem Pietrowem, twierdząc, że jestem bardzo do niego podobny. Zaprzeczyłem, lecz chłop został widocznie przy swojem zdaniu.

Przyjechawszy do pewnej wsi za Mieleciem, trafiłem do znajomych chłopów. Radosne uczucie napełniło mię. Obejmowały mię silne ręce chłopskie, witano mię. Po upływie pół godziny pojechałem dalej. Tak odbyła się cała moja podróż. Odczuwałem, że się znajduję w rodzinnych stronach. Radosne uczucie dumy napełniało całą mą istotę wobec świadomości, że trzy lata nieobecności nie zatarły w sercach chłopskich miłości i szacunku względem niepozornego nauczyciela, który niegdyś opowiadał im o ziemi i wolności, o krzywdzie i prawdzie, który nawoływał ich pod sztandary P. S. R., dla szczęścia której zamierzał zginąć.

Od ostatniej stacyi przed wsią rodzinną ekspedyowano mię w sposób bardziej konspiracyjny — przykryto sianem i tak wieziono. Wreszcie przyjechaliśmy na podwórze. Wyszła mała siostrzyczka.

— Idź, zobacz, co ci pod sianem przywiozłem — powiedział chłop.

Siostrzyczka rzuciła się ku wozowi, zobaczyła mię — i nie wiedziała, co ma czynić. Poprosiłem ją, by poszła przygotować matkę. Siostrzyczka pobiegła. Z tego „przygotowania“ jednak nic nie wyszło. Matka później twierdziła, że nic nie wiedząc, jakoś sercem zgadła, że to mnie przywieziono. Z chwilą mego przyjazdu zrozumiała matka, żem przyjechał pożegnać się z nią. Przebyłem w domu tylko przez jednę dobę. Matka nie pytała o nic. Pieściła mię tylko i pielęgnowała. Na pożegnanie błogosławiła mię do dalszego życia:

— Czuję, Saszo, że przyjechałeś pożegnać się, że stoisz w obliczu czegoś ważnego, stanowczego i poważnego. Nie pytam cię, co to jest. Wierzę, że na nic złego, nieuczciwego, niesłusznego, zdecydować się nie możesz. Niechże Bóg obdarzy cię powodzeniem, a jeśli nawet nigdy się więcej nie zobaczymy, czuję, że będę dumną ze swego syna.

To właśnie było wszystko, czego od niej czekałem. Jej błogosławieństwo uskrzydliło moją duszę.

Pojechaliśmy z powrotem. Moi chłopi odwieźli mię do Małmyża. Odwiedziny moje stron ojczystych, jak się dowiedziałem później, zostały żandarmom nieznane. Z Małmyża przyjechałem znowu do Kazania. Stamtąd do Chwałynska. Na dworcu wpadłem w oko znajomemu szpiclowi. Musiałem dużo stracić czasu, zanim się od niego odczepiłem. Ujść udało mi się, lecz sytuacya była ryzykowna.

Mając na widoku możliwość niespodziewanych komplikacyj telegrafowałem pułkownikowi Siemiganowskiemu: „Proszę wysłać do Chwałynska telegraficznie na imię X sto rubli. Obawiam się choroby. Proszę przyjechać natychmiast“.

Pułkownik natychmiast przyjechał i pod jego wysoką opieką w wozie pierwszej klasy wróciłem do Saratowa. (C. d. n.)

*) Pietrow się omylił. Rząd się zemścił na jego rodzinie, prześladując ją jak mógł — po śmierci Pietrowa. Przypisek Bartholda.

To też parlament uchwalił niemal jednogłośnie wniosek tow. dra Adlera, aby komisya drożyźniana najpóźniej do 14 dni złożyła sprawozdanie z przekazanych jej wniosków.

Trudno na razie powiedzieć, co komisya uchwali. Prasa stołeczna, pozostająca na usługach rządu i agraryuszów austryackich i węgierskich, zapowiada, że uchwalenie wniosku takiego, któryby nakazywał rządowi austryackiemu dopuszczenie mięsa zamorskiego bez oglądania się na niczem nieuzasadnione protesty Węgrów, mogłoby spowodować ciężkie przesilenie parlamentarne. Niedaleka przyszłość pokaże, co jest ważniejsze dla większości posłów: wola rządu, czy potrzeby ludności.

Na razie punkt ciężkości przeniósł się do podkomisyj, których obraduje równocześnie kilka. Znamiennem jest to, że dla spraw kartelowych istnieją równocześnie dwie subkomisye, jedna wybrana z łona komisyi drożyźnianej, druga z łona komisyi gospodarczej.

Walka z drożyzną cukru.

Wczoraj po posiedzeniu Izby odbyło się pierwsze posiedzenie subkomisyi dla spraw kartelowych, wybranej z łona komisyi drożyźnianej. Przewodniczył na niem poseł Erb. Jako podstawę do dyskusyi wzięto wniosek socyalno-demokratyczny tow. dra Adlera i jako pierwszy punkt obrad rozpoczęto dyskusyę nad sprawą kartelu cukrowego.

Tu odrazu wyszła na jaw przewrotna taktyka niemieckich posłów narodowych. Najskrajniejsi mianowicie krzykacze przeciwko kartelom, posłowie Kraus i Glöckner, pod pozorem popierania wniosku Adlera, który domagał się pozwolenia na handel sacharyną, przez co obniżonoby wewnętrzną konsumcyę cukru, a tem samem zmuszono cukrownie do obniżenia cen, zażądali, aby rząd przedtem wszedł w układy z kartelem cukrowym i dopiero wówczas, gdyby kartel nie chciał się zgodzić na dobrowolne obniżenie cen cukru, miałby rząd prawo w drodze rozporządzenia pozwolić na wolny handel sacharyną.

Podstępny ten wniosek rzekomych tych przeciwników kartelów jest bardzo przejrzysty. Albowiem gdyby nawet rząd w takie układy wszedł i gdyby uzyskał od kartelu jakieś drobne obniżenie cen, to układy takie potrwają z natury rzeczy tak długo, że tymczasem karteliści całą tegoroczną produkcyę cukru sprzedadzą po obecnych wysokich cenach.

Zaznaczyć należy, że reprezentant Koła polskiego dr Steinhaus sprzeciwił się nawet tej groźbie pod adresem kartelistów, a stanowisko swe usprawiedliwiał rzekomym złym urodzajem buraków cukrowych w kraju. Ostatecznie stanęło na tem, że subkomitet odrzucił wniosek tow. dra Adlera a przyjął wniosek Glöcknera.

Pokazuje się tedy, kto broni kartelów i że kartele mają w parlamencie znacznie silniejszych i liczniejszych obrońców, aniżeli interesy ludności.

Z komisyi budżetowej.

Również wczoraj nastąpiło ukonstytuowanie się komisyi budżetowej. Koło polskie desygnowało na przewodniczącego — „przedstawiciela“ wielickich górników i robotników podgórskich, ekscelencyę Korytowskiego.

Były minister skarbu wygłosił przy tej sposobności długą mowę, pełną komunałów bez treści i zakończył propozycyą zamianowania referentów dla poszczególnych części budżetu zanim jeszcze budżet do komisyi został przydzielony!

Tej sprzecznej z ustawą propozycyi sprzeciwił się poseł tow. Seitz, a zakłopotany ekminister, który z wielką pewnością siebie mowę swą rozpoczął, byłby na wstępie swego urzędowania urządził wielką klapę, gdyby mu nie był pospieszył z pomocą dr Leo.

Dr Leo mianowicie, demokrata według fałszywie zarejestrowanej firmy, lecz konserwatysta z przekonania, wygłosił bardzo ciekawy komentarz do mowy ekscelencyi Korytowskiego, komentarz, zgodny wprawdzie co do swej wewnętrznej treści z poglądami naszego tow. Seitza, lecz usprawiedliwiający Korytowskiego, że ten nie miał na myśli natychmiastowego wyboru referentów, lecz chciał tylko zaznaczyć potrzebę wcześniejszego porozumienia się co do tej kwestyi, że — mówiąc na komisyi budżetowej i o jej pracach — miał na myśli poufne posiedzenie członków tej komisyi, należących do stronnictw rządowych i że — mówiąc o natychmiastowym wyborze — chciał powiedzieć, iż takie poufne posiedzenie reprezentantów stronnictw rządowych odbędzie się następnego dnia...

Zaperzony Korytowski musiał się zgodzić na taką interpretacyę swoich słów i „myśli“ a członkowie komisyi, uśmiechając się dyskretnie, zastanawiali się nad tem, jak to łatwo można być zamianowanym ministrem, a jak trudno bywa czasami być wybranym przewodniczącym, choćby tylko komisyi budżetowej.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy).

Berlin. „Localanzeiger“ potwierdza w telegramie z Rzymu, że Włochy najpóźniej dd 14 dni ogłoszą aneksyę Tripolisu.

Wiedeń. Włoski telegram o zajęciu Benghazi i Homs (80 klm. na wschód od Tripolisu), który nadszedł z Rzymu, spotyka się z energicznem zaprzeczeniem w telegramach pochodzących z Konstantynopola.

Klęski Włochów

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi z Tripolisu, że na granicy Tunisu wojsko tureckie zaatakowało Włochów. Włosi mieli wielu zabitych. Turcy zaś tylko 2.

Ministerstwo wojny donosi, że 16-go odbyły się trzy nowe ataki Turków na Włochów w Tripolisie. Włosi mieli 60 zabitych.

Interwencya Stanów Zjednoczonych?

Konstantynopol. „Ikdam“ stwierdza, że dotąd tylko Stany Zjednoczone nie ogłosiły neutralności i zaznacza pogłoskę, że Stany Zjednoczone chcą interweniowań na korzyść Turcyi, ponieważ Amerykanie mają koncesye na kopalnie siarki w Tripolisie. Tem też pismo to tłómaczy zjawienie się floty amerykańskiej koło Mitylene.

Mobilizacya floty Stanów Zjednoczonych.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że 31 b. m. będzie przed Nowym Jorkiem zmobilizowana największa i najsilniejsza flota, jaką kiedykolwiek w Stanach Zjednoczonych widziano. Kontradmirał Osterhaus w tym dniu stanie na czele 102 okrętów. Równocześnie będzie zmobilizowaną flota Oceanu Spokojnego.

Sekretarz marynarki Mauer oficyalnie oświadcza, że mobilizacya ma okazać bitność marynarki i wykryć ewentualne braki.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Izba uchwaliła gabinetowi wotum ufności 125 głosami przeciw 60.

Rokowania, toczące się między opozycyą a większością co do kwestyi gabinetowej, rozbiły się, gdyż opozycya obstaje przy wykluczeniu ministrów, którzy należeli do gabinetu poprzedniego, czemu wielki wezyr odmówił. Posiedzenie Izby rozpoczęło się o godz. 4 po południu i było bardzo burzliwe. Mowcy opozycyi podnosili, że gabinet obecny nie jest takim, jakiego kraj wśród teraźniejszych nadzwyczajnych okoliczności potrzebuje. Mowcy większości kładli nacisk na to, że w obecnej chwili, gdy chodzi o życie lub śmierć narodu, o obronę przeciw podłemu najazdowi Włoch, nie jest stosownem obradować nad sprawą personalną. Wielki wezyr Said pasza zawiadomił, że z powodu kroku u mocarstw rząd otrzymał wiele dokumentów, których ogłoszenie poda ludowi sporo informacyj o stanowisku każdego mocarstwa.

Konstantynopol. W Izbie deputowanych po ponownem otwarciu posiedzenia przemawiało jeszcze kilku mowców opozycyjnych, poczem wielki wezyr odpierał podniesione zarzuty i wskazał na Kiamila-paszę, który załatwił kwestyę bośniacką za pomocą rekompensaty pieniężnej. Wezyr zaznaczył, że także teraz kilka mocarstw radzi Turcyi w podobny sposób postąpić. Wezyr zaapelował do rozumu deputowanych, w których rękach spoczywa los kraju.

Izba przyjęła porządek dzienny przywódcy młodoturków: Ponieważ wielki wezyr oświadczył, iż w kwestyi tripolitańskiej starać się będzie zabezpieczyć honor narodowy i prawa zwierzchności sułtana oraz interesa państwa, Izba wyraża mu zaufanie.

Wielki wezyr wskazał między innemi, że Turcya ma wprawdzie prawo wydalać Włochów, ale nie ma prawa traktować ich jak jeńców wojennych. Na razie odroczono wydalanie i udzielono tylko konsulatom wskazówki, by nowych Włochów już nie przyjmować. Mowca bronił ministra wojny przed zarzutem, jakoby on wydał rozkaz opuszczenia Tripolisu; rozkaz brzmiał owszem, by Tripolisu broniono wszelkiemi siłami. Dyplomatyczne prace, jakie rząd prowadzi, bynajmniej nie wykluczają równoczesnego prowadzenia dalej wojny.

Rewolucya w Chinach.

Klęska powstańców.

Pekin. (B. Reutera). Urzędownie podano do wiadomości, że od wczoraj godz. 6 wieczorem przerwane jest połączenie telegraficzne z Hankau. Obiegają najrozmaitsze pogłoski. Ogólnie przypuszczają, że w sytuacyi nie nastąpiła istotna poprawa. Liczbę wojska cesarskiego obliczają na 21.000 ludzi. 70 dział wysłano do Hankau.

Pekin. (B. Reutera). Dziennik urzędowy donosi, że powstańcy w Hankau onegdajszej nocy zostali pobici.

Londyn. „Times“ otrzymał telegram, wedle którego podczas onegdajszej walki w Hankau pałac wicekróla i 500 domów zostało spalonych. Wicekról i jego wojskowe otoczenie zdołali uciec.

Mobilizacya w Mandżuryi.

Mukden. (Pet. ag. tel). Wojska postawione zostały na stopie wojennej. Wysłanie pierwszej dywizyi jest już prawie ukończone. Nowe oddziały wojska uzupełnione będą przez Mandżurów.

KRONIKA.

Kraków, 20 października.

Nowiny krakowskie.

Inauguracyjny poranek, urządzony przez miejscową komisyę oświatową P. P. S. D., odbędzie się w niedzielę 22 października w sali Związku (Filipa 2, II. p.) i będzie poświęcony pamięci Karola Marxa. Program: 1. Chór robotniczy z Podgórza. 2 Zagajenie. 3. Deklamacya 4 Referat tow. E. Haeckera p. t. „Karol Marx jako działacz i teoretyk socyalistyczny“. 5. Śpiew solowy. 6. Chór robotniczy.

Komisya oświatowa wzywa szeroki ogół towarzyszów do licznego udziału. Początek o godz. 10 rano. Wstęp za zaproszeniami, wydawanemi w Związku.

Ks. Stojałowski leży beznadziejnie chory. W każdej chwili spodziewają się zgonu.

Pomnik Kościuszki przewieziony został z Podgórza i złożony na podwórzu gmachu straży pożarnej. W najbliższych dniach ma nastąpić złożenie części składowych, poczem pomnik zostanie ustawiony na swej podstawie. Tak ustawiony pomnik będzie publiczność mogła oglądać za niskim wstępem.

Publiczne zgromadzenie kolejarzy w Podgórzu odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godzinie 6·30 wieczór w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego l. 11) z porządkiem dziennym: 1) Jaką ma być podwyżka płac? 2) Kto i jak o nią walczy? 3) Wnioski.

Echo Zimmermanniady. Rozprawa przeciw akademikom Kaufmanowi i Grünerowi, oskarżonym o gwałt publiczny, popełniony podczas strejku na uniwersytecie, nie może się odbyć z powodu niemożności doręczenia wezwań.

Dziwoląg biurokratyczny. Z początkiem tego sezonu dyrekcya teatru miejskiego położyła wreszcie koniec barbarzyństwu, na które Kraków narzekał, odkąd nowy teatr zbudowano, mianowicie brakowi palarni. Zmuszać publiczność, zwłaszcza w zimie, do wychodzenia na ulicę dla wypalenia papierosa w antrakcie, to nic innego, jak tylko szykana biurokratyczna, bo w całym świecie są w teatrach fumoiry i żadne niebezpieczeństwo pożaru skutkiem tego nie grozi. Zresztą i w Krakowie mamy już podobny przykład: w przebudowanym na koncerty starym teatrze umieszczono fumoir i nikt się pożaru nie boi.

Otóż dyrekcya teatru miejskiego urządziła nareszcie za zgodą magistratu fumoir obok foyer na I piętrze. Ale fumoir ten, w którym urządzono elektryczną wentylacyę, istniał zaledwie kilka tygodni, poczem policya go zamknęła. Napróżno naczelnik straży pożarnej p. Nowotny tłómaczył, że bezpieczniej jest, by palono w jednem oznaczonem miejscu, które po każdym antrakcie może jeden strażak łatwo skontrolować, czy gdzie niema niedopałków, niż żeby ukradkiem palono po różnych kątach. Rozumne argumenty nie przekonały „władzy politycznej“, która uparła się, że w krakowskim teatrze palić nie wolno — i basta! Kto chce palić, musi się przeziębić.

Czyż nigdzie nie można znaleźć ochrony przed tą biurokratyczną mądrością?

Proces prasowy. Dziś odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa posła Madeja i p. Puchały przeciw b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Ojczyzny“ p. Nowakowi o obrazę czci. P. Nowak złożył odpowiednią deklaracyę, wobec czego poseł Madej skargę cofnął. P. Puchała na rozprawie się nie jawił i nie przysłał swego zastępcy, wobec czego jego skarga upadła.

Odczyty. W stowarzyszeniu „Postęp“ (Krakowska 25, I. p.) odbędzie się w ciągu października i listopada szereg odczytów. Pierwszy odczyt „O kulturze Grecyi starożytnej“ wygłosił ubiegłej soboty tow. dr Władysław Gumplowicz. W następne soboty odbędą się dalsze odczyty: 21 b. m. p. Wimutówna „O Tripolisie“; 28 b. m. i 4 listopada p. Rebenówna „O epopei greckiej“ i „O tragedy greckiej“; 11 listopada tow. Kochanowicz „O Ameryce robotniczej“. Początek tych odczytów o godz. 3 po południu. Nadto odbędą się w piątki 17 i 24 listopada o godz. 7½ wieczorem dwa odczyty tow. dra Kapellnera wyłącznie dla dorosłych „O chorobach weneryczych“.

Odczyty te odbywają się staraniem Uniwersytetu ludowego i komisyi oświatowej „Postępu“.

Bicie szyb. Wczoraj wieczorem niejaki Jan Kućma zabawiał się w ten sposób, że tłukł szyby w mieszkaniach parterowych na ul. Rajskiej. Aresztowany stawił opór, wobec czego wezwano pogotowie wojskowe, które go dopiero ujęło.

Swawolnicy. Dwaj chłopcy, Franciszek Pytel i Chuna Katz, usadowili się wczoraj w piwnicy domu przy ul. Krakowskiej l. 15 i stąd obrzucali przechodniów kamieniami, raniąc kilku dotkliwie. Swawolników aresztowano.

— **Wykłady pedologiczne.** Jan Władysław Dawid z Warszawy, znakomity psycholog polski, autor cennych dzieł z dziedziny pedagogiki doświadczalnej i psychologii dziecka, wygłosi w Krakowie cykl wykładów p. t. „Doświadczalne podstawy pedagogiki“ (Psychologia dziecka, pedologia, pedagogika eksperymentalna). Szczegółowy program wykładów ukaże się w najbliższych dniach.

— **Z dyrekcyi koncertów krakowskich.** Do soboty przyjmowane będą zamówienia abonamentów. Abonenci, zgłoszeni dotąd, mogą odbierać książeczki z biletami. W przyszłym tygodniu odtworzy cykl koncertów wiedeńska orkiestra „Tonkünstler-Verein“ pod dyr O. Nedbala, która do Krakowa przybędzie w sile 70 muzyków. Program pierwszego koncertu (24 b m.) rozpocznie się uwerturą do „Oberona“, poczem nastąpi V. symfonia Beethovena, na liczne żądania stałych bywalców koncertowych. W drugiej części koncertu pojawi się jako interesująca nowalia I. symfonia G Mahlera, którego dotąd u nas poznano zaledwo jedno i to najbardziej sporne dzieło. Wreszcie po raz pierwszy odegrany będzie przez obcy zespół orkiestralny utwór polski dawniejszej szkoły, najlepsze dzieło symfoniczne ś. p. Z. Noskowskiego „Step“. Jestto akt pietyzmu ze strony dyr. Nedbala dla pamięci autora „Stepu“, z którym łączyły go stosunki serdecznej przyjaźni. Nedbal dyrygował wykonaniem „Stepu“ przed kilkoma laty w Filharmonii warszawskiej, zyskując gorące uznanie samego autora. Na tę ciekawą produkcyę kasa starego teatru sprzedała dużo biletów.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W sztuce S. Kiedrzyńskiego „Dzisiejsi“, odznaczonej pierwszą nagrodą na konkursie teatrów warszawskich, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 21 b. m., główne role grają: pp. Leszczyński, Mielnicki, Stanisławski, J. Węgrzyn, Weychert, pp, Pytlińska, Renardówna, Słubicka, Sokoliczówna. W dramacie W. Grubińskiego „Na rubieży“ grają pp Kosiński, Junosza i p. Jarszewska. Próby obu sztuk prowadzi p. Stanisławski.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota: „Dzisiejsi“, sztuka w 4 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. „Na rubieży“, dramat w 2 aktach Wacława Grubińskiego.
Niedziela po południu: „Nasi na Riwierze“.
Niedziela wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.
Poniedziałek: „Lekarz na rozdrożu“.
Wtorek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.
Środa: „Demon ziemi“.
Czwartek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.
Piątek: „Nieznajomy tancerz“ (popularne).
Sobota: „Kobieta i pajac“, sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.
Niedziela wieczór: Kobieta i pajac“.
Poniedziałek: „Dzisiejsi“ i „Na rubieży“.

Nowiny lwowskie.

Zatwierdzenie wyroku na akademików ruskich. Najwyższy trybunał odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez obrońców akademików ruskich w sprawie głośnego napadu na uniwersytet. Wyrok sądu lwowskiego został zatwierdzony w całej osnowie.

Echa rozprawy Lewickiego. Agent policyjny Kurant, który składał zeznania w rozprawie przeciw Kazimierzowi Lewickiemu o morderstwo, a następnie oskarżony został przez prokuratoryę o fałszywe zeznanie i zasuspendowany przez dyrekcyę policyi, został obecnie przez trybunał karny uwolniony od winy i kary.

Z kraju.

Wybory w Drohobyczu i Złoczowie. Wybory uzupełniające w okręgu drohobyckim w miejsce dra Loewensteina i złoczowskim w miejsce Breitera odbędą się 28 listopada, a ewentualne wybory ściślejsze 6 grudnia.

Zgromadzenie przeciwdrożyźniane w Wieliczce odbyło się dnia 15 b. m. o godz. 12 w południe w miejskiej sali teatralnej. Zagaił i przewodniczył tow. Bolesław Szpunar. Referował poseł tow. dr Zygmunt Marek, którego przemówienie, oklaskiwane gorąco przez licznych, bo około 1200 słuchaczów, było wiernym obrazem piekących i nieznośnych stosunków dzisiejszych, do których w znacznej mierze przyczyniło się także Koło polskie i poseł miasta Wieliczki eksc. Korytowski.

Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucyę, potępiającą działalność Koła polskiego i dra Korytowskiego i pochwalającą pracowitą działalność posłów socyalno demokratycznych około polepszenia doli ludu pracującego. W rezolucyi tej wezwało wreszcie zgromadzenie Radę miejską w Wieliczce do po-

parcia żądań głodnych mas u ekscelencyi Korytowskiego.

Zgromadzenie zakończyło się pochodem demonstracyjnym po ulicach miasta, który odbył się w spokoju i powadze.

Mord rabunkowy. Na drodze między Brzeskiem a Jadownikami zamordowali ubiegłej nocy nieznani sprawcy Wolfa Münza, rzeźnika z Jadownik.

Handel żywym towarem. Konsul austryacki w Buenos Ayres donosi, że wyjechał stamtąd handlarz żywym towarem Mendel Lazarowicz w celu sprowadzenia dziewcząt z Europy.

Przebity bagnetem. W Tarnopolu w czasie bójki ulicznej przebił szeregowiec 55 pułku piechoty Paweł Zamiera robotnika Jana Szewczuka, który otrzymał dwie niebezpieczne rany. Szewczuk walczy ze śmiercią.

Ze świata.

Statystyka kar na demonstrantów wiedeńskich z 17 września. Sądy wiedeńskie ukarały dotychczas 173 osób, a to 82 za zbrodnie więzieniem, a 91 za przekroczenia na areszt. Kary „zbrodniarzy" wynoszą 51 lat, 3 miesiące i 23 tygodni, zasądzonych za przekroczenia 4 lata, 10 miesięcy i 1 tydzień. Razem więc zasądzono na **56 lat, 1 miesiąc i 24 tygodni.** Doliczyć trzeba do tego 100 kar policyjnych, które wynoszą 2 lata, oraz areszt śledczy 200 ludzi, co wynosi, licząc średnio po 10 dni, 6 lat. Razem więc prócz pięciu zmarłych jest **70** lat utraty wolności osobistej! Wydano je za rozbicie latarni lub szyby, gdyż zasądzonych za lekkie uszkodzenia policyantów było tylko 4! Oto bilans sądów wiedeńskich.

Alarmy Mieńszykowa. Osławiony Mieńszykow z „Nowoje Wremia" uprzedza swych czytelników, że Rosyi grozi... podział. Idea rozbioru ma być „konsekwencyą idei pangermańskiej". Austrya zabierze Małorosyę, Niemcy — Królestwo i kraj nadbałtycki, Turcya (!) — Kaukaz, Rumunia — Besarabię, Finlandya stanie się samodzielną lub uda się pod scepter szwedzki; poza tem sąsiedzi syberyjscy zabiorą Syberyę.

Fantazya?

Nazwijcie ten plan fantastycznym lub papierowym, lecz właśnie takimi były niegdyś plany podziału Polski i Turcyi".

Tyle wiary mają rosyjscy „nacyonaliści" w przyszłość i żywotność własnego kraju.

Katastrofa lotnika. Z Nacon (Georgia) donoszą: Lotnik Eugeniusz Ely spadł podczas lotu i zabił się na miejscu.

Nagroda Nobla. Ze Sztokholmu donoszą: Nagrody Nobla otrzymali: nagrodę pokojową Ellen Key, literacką Maeterlinck, z chemii prof Nernst, z działu medycyny profesor uniwersytetu w Upsali Güllstrand za pracę o optyce wzroku

TELEGRAMY

z dnia 20 października.

O zaniechanie obstrukcyi na Węgrzech.

Budapeszt. Prezydent sejmu Berzeviczy ogłosił wczoraj komunikat donoszący, że w ciągu wymiany zdań między nim a kilku politykami opozycyjnymi wyłoniły się okoliczności, które nakładają na prezydenta obowiązek dalszego ponowienia rokowań, ponieważ za 8—10 dni należy oczekiwać wyjaśnienia pewnych okoliczności, będących w związku z przedmiotem konferencyi.

Parlament niemiecki.

Berlin. W parlamencie toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad interpelacyą socyalistów w sprawie naruszenia ustawy o stowarzyszeniach.

Anglia w Persyi.

Bombay. 300 żołnierzy kawaleryi wyruszyło do południowej Persyi celem wzmocnienia straży tamtejszych konsulatów. Władze perskie czynią trudności przy transporcie wojska.

Z parlamentu.

Wiedeń, 20 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad

reformą regulaminu

poseł Stransky (Młodoczech) krytykował rządy bar. Gautscha, któremu zarzucił brak objektywności i niedotrzymanie przyrzeczeń, szczególnie co do uniwersytetu czeskiego na Morawach. Bar. Gautsch jest wielokrotnym jeńcem i tak w kwestyi ugody niemiecko czeskiej jest jeńcem Niemców, w sprawie mięsa jeńcem Węgrów, w kwestyi kanałów jeńcem Polaków, w kwestyach kulturalnych i szkolnych jeńcem klerykałów.

Poseł Mühlwert (rad. niem.): Wkrótce będzie i waszym jeńcem.

Poseł Stransky: Naszym jeńcem on nie będzie. Bez radykalnej zmiany systemu nie nastąpi także zmiana stanowiska Czechów.

Poseł Höher (chrz. soc.) oświadczył, że cała reforma regulaminu powinnaby się streszczać w następujących trzech postanowieniach: 1) język niemiecki ma być językiem obrad parlamentu, 2) ograniczenie dyskusyi tylko wyłącznie do spraw rzeczowych i 3) każdy poseł, zachowujący się niezgodnie, powinien tracić mandat.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Poseł tow. Seitz, generalny mowca „przeciw" oświadczył, że socyaliści są za reformą regulaminu i za przekazaniem do komisyi, jednakże projekt rządowy uważają za niezręczną robotę, która nie może się stać ustawą. Następnie krytykował poszczególne postanowienia, w szczególności zakaz wnoszenia interpelacyj z pism skonfiskowanych i wyraża powątpiewanie, czy rząd obecny byłby, choćby z najlepszym regulaminem, zdolnym do rządzenia.

Po przemowie generalnego mowcy „za" posła Hummera (rad. niem.) projekt przekazano komisyi regulaminowej, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie

kolei dalmatyńskich.

Po przemówieniach posłów Neumanna i Jarka uchwalono nagłość wniosku.

Spauszalowanie dyet.

Poseł Breiter postawił wniosek o spauszalowanie dyet poselskich i przyznanie posłom biletów wolnej jazdy na wszystkich kolejach austryackich państwowych. Wniosek nie znalazł poparcia.

O naruszenie nietykalności.

Poseł tow. Daszyński zwrócił uwagę Izby na naruszenie nietykalności posła tow. Regera z powodu jego mowy w Orłowej.

Prezydent odpowiedział, że zasięgnie informacyi i poczyni kroki konieczne.

Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

* * *

Komisya drożyźniana

odbyła wczoraj dalsze obrady nad kwestyą mięsną. Na żądanie posła Spaczka dwaj przedstawiciele rządu na posiedzeniu uznanem za poufne dawali na podstawie własnych spostrzeżeń w Argentynie wyjaśnienia co do tamtejszych stosunków sanitarnych.

Na jawnem posiedzeniu poseł tow. Renner oznaczył te wyjaśnienia jako niewystarczające dla ludności i zmienił swój postawiony na ostatniem posiedzeniu wniosek w ten sposób:

„Wzywa się rząd, aby 1) bez dalszych rokowań z Węgrami zezwalał na każdą prośbę o dopuszczenie przywozu mięsa zamorskiego i nie ograniczał tego zezwolenia ani co do czasu, ani co do ilości; 2) by rozpoczął rokowania z Serbią co do zawarcia traktatu handlowego w tym duchu, żeby za odpowiednie koncesye Serbii na rzecz przemysłu austryackiego dozwolony został przywóz żywego bydła i mięsa z Serbii bez ograniczeń".

Bar. Gautsch zauważył, że rząd w tej kwestyi swoje stanowisko i w Izbie i w komisyi nieraz wyłuszczał tak, że nie pozostawił żadnych wątpliwości.

Poseł Zieleniewski podniósł, że ludność miejska nie może dłużej czekać; doszło już bowiem do granic cierpliwości. Pragnie ona tanich środków żywności i to możliwie szybko; dlatego też przedstawiciele miejscy muszą popierać wszystkie wnioski, zmierzające do korzystnego rozwiązania tej sprawy.

Następne posiedzenie dziś o godz. 4 po południu.

* * *

O polepszenie bytu urzędników i służby.

W komisyi dla spraw urzędniczych na wczorajszem posiedzeniu minister skarbu Meyer uzasadniał stanowisko rządu, oświadczając, że chodzi obecnie o szybką chociaż skromną poprawę losu urzędników. Przedłożenie nie zastępuje pragmatyki, która po pokonaniu istniejących jeszcze trudności będzie wniesioną. Przystosowanie dodatku aktywalnego do wojskowej taryfy czynszowej jest niewykonalne.

Poseł tow. Moraczewski domagał się podwyższenia płac urzędniczych odpowiednio do podrożenia środków żywności o 25%.

Komisya na wniosek posła tow. Ellenbogena postanowiła nie przeprowadzać dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem rządu i tak przedłożenie jak i inne w sprawie urzędników postawione wnioski przydzielić wybranym 5 subkomitetom.

Na wniosek posła tow. Glöckla uchwalono jednogłośnie rezolucyę wzywającą rząd, by natychmiast przedłożył pragmatykę służbową.

* * *

Wiedeń, 20 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów poseł Breiter wniósł w sprawie zamachu na biskupa Chomyszyna w Stanisławowie interpelacyę do ministra oświaty, czy zamierza przedsięwziąć kroki, aby biskup Chomyszyn został usunięty ze stanowiska.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do pierwszego czytania przedłożenia

o fakultecie włoskim.

Poseł Erler przemawiał przeciw projektowi. Oświadcza, że dla uniwersytetu powinna być decydująca tylko liczba ludności i dlatego Słoweńcy i Rusini mają większe prawo żądać uniwersytetu jak Włosi. Następnie wystąpił przeciw Włochom wogóle; zarzucił im niedotrzymanie trójprzymierza i krytykował wmięszanie się Włoch przez to, że Tittoni rzekomo interweniował u hr. Aehrenthala w sprawie przyspieszenia założenia uniwersytetu.

Następnie przemawiał poseł Gasser (Włoch).

* * *

Komisya dla funkcyonaryuszów państwowych

wybrała 5 subkomitetów dla poszczególnych kategoryj funkcyonaryuszów państwowych. Z Polaków weszli do subkomitetu: dla spraw urzędników i służby państwowej poseł Matakiewicz, dla urzędników kontraktowych poseł Gall, dla urzędników pocztowych posłowie Moraczewski i Breiter.

Przegląd społeczny.

Wybory do Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków we Lwowie zostały rozpisane na dzień 12 listopada b. r. Zakład rozesłał zawiadomienia o mających się odbyć wyborach, tak jednak, by żaden z ubezpieczonych o nich się nie dowiedział.

Zawiadamiamy więc wszystkich robotników, że ich karty głosowania nadeszły już do ich przedsiębiorców, od których je powinni natychmiast odebrać. Głosowanie odbywa się w ten sposób, że wszyscy robotnicy z danego przedsiębiorstwa głosują na postawionych kandydatów i ten, który otrzymał największą ilość głosów zostaje na kartę wpisany. Tak wystawiona karta, zaopatrzona podpisem męża zaufania robotników i podpisem właściciela przedsiębiorstwa lub jego zastępcy, ma być **przed dniem 12 listopada** wręczona przedsiębiorcy lub odesłana wprost do Zakładu ubezpieczeń do Lwowa.

W głosowaniu biorą udział robotnicy I, II i IV kategoryi przedsiębiorstw, a mianowicie w I kategoryi wszyscy zatrudnieni w przedsiębiorstwach rolnych, lasowych i młynach; w II kategoryi robotnicy zatrudnieni w górnictwie i hutnictwie, w przemyśle metalowym (wyrób maszyn i narzędzi oraz przerabianie metali) w przedsiębiorstwach przewozowych, teatralnych i strażach porażnych; w IV kategoryi wszyscy robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym (murarze, cieśle, kamieniarze, studniarze itd.), dalej robotnicy zatrudnieni przy robotach ziemnych i zakładach czyszczenia (czyszczenie ulic, kanalarze, kominiarze).

Kandydaci dla poszczególnych kategoryj ogłoszeni zostaną w pismach zawodowych oraz w „Naprzodzie" i „Głosie" we wtorek 24 b. m.

Robotnicy, nie pozwalajcie, by karty wasze wypełniali sami przedsiębiorcy, lecz wszędzie dopominajcie się, by kartę wydano do rąk waszego męża zaufania.

Za komisyę związków zawodowych w Galicyi *Jan Kuśnierz, Zygmunt Żuławski.*

Strejk 10.000 robotników tkackich. Robotnicy fabryk tkackich w Nachodzie, Czerwonym Kościelcu i Hronowie (Czechy) rozpoczęli strejk 17 b. m. Strejkuje 10 000 robotników. Przyczyną strejku jest żądanie podwyżki płacy.

Sprawy partyjne.

Zawiadamia się towarzyszów z prowincyi, iż odznaki partyjne z godłem robotniczem i napisem P. P. S. D. są do nabycia po cenie 1 i 2 K za sztukę tylko za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką u tow. Maryana Pyrzowskiego, Drukarnia ludowa, w Krakowie, Filipa 11.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Związku stow. rob, Filipa 2, II. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie.

* **Porankiem inauguracyjnym** rozpocznie komisya oświatowa P. P. S. D. w Krakowie pracę oświatową w tym sezonie. Poranek odbędzie się w niedzielę 22 października. Tow. Haecker wygłosi odczyt o Karolu Marksie. Dokładny program zostanie wkrótce ogłoszony.

* **W Stowarzyszeniu handlowców w Krakowie** (ul. Grodzka 69) urządza Uniwersytet ludowy w piątek 20 b m. o godz. 8½ wieczór wykład p Fischlera: „Z fizyki".

* **Baczność kolejarze krakowscy!** W niedzielę 22 b. m. odbędzie się w lokalu grupy przy ul. Zacisze 12 o godz. 10 rano poufne zgromadzenie kolejarzy z porządkiem dziennym: Zamierzona regulacya płac a kolejarze wobec niej, na które zaprasza zarząd organizacyi centralnej kolejarzy.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** W niedzielę 22 b m. odbędzie się poufne zebranie o godzinie 11 przed południem w Miejskiej Kasie chorych, ul. Dunajewskiego 5, parter. Referować będzie tow. Ołeksyn ze Lwowa. Ze względu na ważność sprawy o jak najliczniejszy udział wzywa wszystkich kolegów Zarząd.

* **Biblioteka Związku stow. rob. w Krakowie,** Filipa 2, otwartą jest w czwartki od godziny 7 do 9 wieczór i w niedziele od godziny 10—12 przed południem, o ile zaś przypada zgromadzenie ludowe od godz. 9 do 10½ przed południem.

* **W stow. „Postęp" w Krakowie** (ul. Krakowska 25) urządza Uniwersytet ludowy i komisya oświatowa „Postępu" w sobotę 21 b. m. o godz. 3 po południu wykład p. Heleny Wimutówny: „O Tripolisie".

* **Zabawa taneczna** odbędzie się w Związku stow. rob. w Krakowie (ul Filipa 2, II. p.) w sobotę 21 b. m. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp za zaproszeniami tylko do godz. 12 w nocy. Bilet pojedynczy 60 h.

* **Wielka zabawa tapicerów** w salach Związku stow. rob. w Krakowie (ul. Filipa 2) odbędzie się w sobotę 11 listopada b. r. Program nader urozmaicony. Wstęp za zaproszeniami.

* **Uroczysty obchód 15-stej rocznicy założenia organizacyi krawców w Krakowie** odbędzie się w sobotę 28 b. m. w salach Związku stow. rob. (ul. Filipa 2, II. p.). Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 8 wieczór. Bliższe szczegóły w afiszach.

* **Wiedeń.** P. P. S. D. III. dzielnicy Wiednia urządza w sobotę 21 października w sali p. Reisingera, II. Grosse Stadtgutgasse 11 (wejście z rogu Josefinengasse 2) wieczorek. Program: 1. Przywitanie. 2. „Antkowe wesele", obrazek z życia krakowskiego w 1 akcie, przez Z Przybylskiego. 3. Monologi. 4. Tańce. Karty wstępu wcześniej nabyte 70 h, przy kasie 90 h. Członkowie za okazaniem legitymacyi płacą przy kasie 50 h. Początek punktualnie o godz 8 wieczorem.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).



DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Robotników krawieckich

do pierwszorzędnej roboty za dobrym wynagrodzeniem poszukuje J. Messinger, Kraków, Poselska l. 19.

Student VIII kl.

gimnazyalnej poszukuje lekcyi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział ins. „Naprzodu", Kraków, ul. św. Marka 21.

Słuchacz medycyny

poszukuje odpowiedniego popołudniowego zajęcia od godziny 2—6. Włada dobrze językiem rosyjskim i francuskim. Łaskawe zgłoszenia do Działu inseratowego Naprzodu ul. św. Marka 21.

Wyborny miód pszczelny

tegoroczny, kuracyjny lipcowy 5 kg. K 7·—. Miód patoka K 6·30. Wyborny miód do picia 5 kg. K 6·20. Wysyła za zaliczką I. M. FARBA, Podhajce.

ŻĄDAJ PAN CENNIK DARMO
· F. PAMM ·
KRAKÓW UL. ZIELONA 3
ZEGARY, TOW. MUZYCZ. I GALANT.

Miód! Miód, to zdrowie!

Świeży, lipcowy kuracyjny, gęsty, lub gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) 5 klg. K 8·50 franco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie, Rysownice, Cyrkle, Papiery rysunkowe

poleca

HANDEL PAPIERU

Teofila Bęknera

KRAKÓW, Długa 4, obok apteki.

WSZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW

THE BERLITZ SCHOOLS

w Krakowie, ul. św. Jana L. 3. I. piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyi, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Znaczne korzyści

daje przy zakupnie towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju firma

JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 1030 (Czechy)

która swój bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I szy K 2·40—kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60—kurs II-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30—kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy K 4·20—kurs II-gi K 5·40.

Nie czekajcie aż włosy wypadną

a łysina będzie przeświecać, lecz zawczasu używajcie

„SZUM"

jedyny proszek aseptyczny, znakomicie działający, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy łupież i nadaje właściwy kolor.

Pakiet 25 hal.

Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach.

DESZCZOWE PELERYNY DLA PANÓW, PAŃ I DZIECI



Przedni wyrób! Pierwszorzędna praca krawiecka. Nr. 850. Peleryny męskie z dobrego nieprzemakalnego gładkiego sukna lodenowego na lato i zimę w kolorze popielatym lub oliwkowym z szelkami i kapuzą do odpinania komplet szerokie, 115, 120, 125 cm. długości szt. K 16·—, 17·—, 18·—. Nr. 855. Ta sama damska z wielką kapuzą do założenia na kapelusz i czapkę komplet szerokie, 115, 120, 125 cm. długości szt. K 17·25, 18·25, 19·25. Męskie i damskie peleryny z najlepszych materyj pierwszorzędnego wykończenia w moim głównym katalogu. Peleryny dla chłopców i dziewcząt po K 12·—, 13·—, 13·50, 14·50, w największym wyborze. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką

JAN KONRAD

c. i k. dostawca nadworny w Brüx Nr. 999 (Czechy)

Główny katalog z 4000 rycin wysyła każdemu na żądanie darmo i opłatnie.



BILETY OKRĘTOWE do **Ameryki i Kanady**

Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.

Zofia Biesiadecka
Oświęcim.

Sprzedaż Losów

i nabycie tychże z powrotem

w miesięcznych ratach.

Losy u mnie sprzedane można natychmiast z powrotem nabyć w małych dogodnych ratach miesięcznych, przez co ma się całą wartość kursową po straceniu odpowiedniego zadatku do dyspozycyi, a posiadający losy zachowuje

pełne prawo do gry.

i jest w możności w łatwy i wygodny sposób losy te z powrotem nabyć. Propozycyj w tym kierunku udzielam chętnie i bez kosztów.

Uczciwy poboczny zarobek.

Kupców, którzy się stale sprzedażą losów zająć chcą, proszę, by się zgłosili.

Daję stale najtańsze ceny i udzielam możliwie najwyższej prowizyi.

Edward Urban

Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23—25.

(we własnym domu).

1 KORONĄ tygodniowo można sobie **spłacać** u

S. Zahna przy ul. Floryańskiej 31

w Krakowie,

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za kor. 13·—, srebrny Omega za kor. 24·—, zegarek 14 karatowy złoty za kor. 18·—, 14 karatowy złoty łańcuszek za kor. 9·—, łańcuszek srebrny za kor. 1·—, jakoteż 14 karatowe złote pierścionki i kolczyki po kor. 3·—. z powodu wielkiego zapasu.

WATTALINĘ

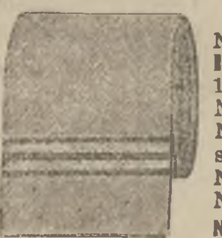
wełnianą od kor. 1·— za metr, a tę bawełnianą i wełnianą od 1·30 do 6 kor. za kilgr.

Wateol, watę arkuszową i watę dra Brunsa z własnej fabryki

poleca skład fabryczny

ABR. TISLOWITZ, Kraków, Krakowska 43.

Koce tygrysie do spania



dobrej i trwałej jakości.

Nr. 2051½. **Okazyjne tygrysie koce flanelowe,** grubej jakości, nakrapiane ze szlakiem w pasy 124 cm. szerokie, 190 cm. długie . . . . K 2·60.
Nr. 2051¾. Ten sam 124/200 cm. . . . . K 2·80.
Nr. 2050. **Nadzwyczaj tani koc do spania** szaro drap z pstym szlakiem 175/110 cm. . K 1·70.
Nr. 2050½. Ten sam lepszej jakości 190/130 K 2·40.
Największy wybór w moim głównym katalogu.
Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. C. k. nadw. dostawca **Jan Konrad, Dom wysyłkowy, Brüx Nr. 996 (Czechy).**

Główny katalog z około 4000 rycin wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.



Wszędzie do nabycia.

Okazyjnie

nabyłem i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto-lnianych 140—200 cm. dużych po **kor. 2·60,** oraz **500 sztuk weby białej,** na prześcieradła bez szwu pod kołdry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. szer. po 22 K.

WIKTOR SEDLACZEK
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 3.

Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł kor. 15.60 lub za sztukę weby kor. 22·—, otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką,

tylko jak długo zapas starczy.

2 monterów

do światła elektr. 1 Elektromechanik do dzwonków znajdą zajęcie natychmiast. Zgłoszenia tylko ze świadectwami od 1—3 popołudniu, ulica Grodzka 62, II p.

SKŁAD PAPIERU
i TOWARÓW GALANTERYJNYCH

pod firmą

IGNACY BRACHFELD

KRAKÓW, ul. Grzegórzecka 6.

POLECA W NAJLEPSZYM GATUNKU PRZYBORY SZKOLNE, KARTKI WIDOKOWE i ARTYSTYCZNE, RAMY ■ ■ ■ ■ ■ PO CENACH NADER NISKICH. ■ ■ ■ ■ ■

Szkoła muzyczna

dla skrzypiec i fortepianu **Wilhelma Grossa** (absolwenta egzam. państw., b. członka Wiedeńskiej Tonkünstler Orkiestry) **przeniesioną** została z ulicy **Zielonej** 6, na tę samą ulicę pod **L. 14.** — Wpisy i bliższe informacye tamże między godz. 11—1 i 2—4 po południu.



Tylko K. 2·90.

Budzik konkurencyjny K 2·90

Nr. 3946. System amerykański w każdej pozycyi idący, pierwszej jakości, dobry w użyciu, z 3-letnią pisemną gwarancyą za dokładny chód, K 2·90, 2-giej jakości K 2·50.

Nr. 3946½. Z świecącą w nocy tarczą za sztukę K 3·30, w nocy świecący K 2·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez pierwszą fabrykę zegarów.

Hanns Konrad c. i k. nad. dostawca **w Brüx Nr. 981. (Czechy).**

Bogato ilustrowany główny katalog z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K; lepszego K 2·40; najlepszego, białawego K 2·80; białego K 4·—; białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40 i 8·—; szarego puchu K 6·— i 7·—; białego, dobrego K 10·—; najlepszego brzusznego puchu K 12·—.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka **wraz z 2 poduszkami,** każda po 80 cm długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—, **pojedyncza pierzyny** K 10·—, 12·—, 14·—, 16. **Poduszki** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyna** 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—. **Poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. **Piernaty** z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. — Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające — pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr 869, Czechy.

NASZE OBUWIE

jest pierwszorzędnej jakości, eleganckie, gwarantuje się za trwałość i niebywałą taniość.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Monarchii

Alfred Fränkel

Spółka kom.

Kraków, Rynek gł. L. 14.

130 FILIJ W KRAJU I ZAGRANICĄ. 18.000 PAR TYGODNIOWEJ PRODUKCYI.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica Filipa 11. Telefon Nr. 1[illegible]